

Interesujące i obszerne omówienie IX Krajowego Zjazdu LOP, zamieściły 27 października 1972 r. „Kierunki” (artykuł M. A. Wasilewskiego pod powyższym tytułem).

„Państwa budujące socjalizm — czytamy na wstępie — głoszą optymistyczny pogląd na temat przyszłości środowiska człowieka i przyszłych lasów przyrody — wychodzi się bowiem z założenia, że można pogodzić rozwój ekonomiczny i losy środowiska życiowego człowieka. Jest w tym optymizmie i pewien typ optymizmu na wyrost. Chodzi bowiem o losy środowiska, za które odpowiedzialne są tak kraje socjalistyczne, jak kapitalistyczne, a przecież socjalistyczne... nie mogą kontrolować środowiska w krajach niesocjalistycznych”...

„...można sądzić, że obydwie systemy rozumieją, że ochrona środowiska dotyczy wszystkich ludzi, wszystkich państw, wszystkich systemów, że jest to problem globalny, od którego nie można robić żadnych uników politycznych”...

Poświęciwszy sporo uwagi stanowisku głównego referanta Zjazdu, prof. W. Michajłowa, dowodzącego, że „zagrożenie biosfery jest zbrocznym skutkiem rewolucji technicznej, oraz że rozwoju nie da się zatrzymać i opanować, ale można... ukierunkować, aby znalazł się kompromis z interesami środowiska” — a także innych uczestników obrad, wyrażających obawy, żeby spraw sozologii nie przytłoczyła nadmierna biurokracja — autor stwierdza:

„Zadaniem LOP i pokrewnych organizacji na naszym kontynencie jest zachowanie tego, co pozostało z ekosystemów naturalnych, a w jakiejś mierze i sozologiczna... rekultywacja, to jest uczynienie z tego, co człowiek pod względem środowiskowym zniszczył, obszarów o nowym obliczu zbliżonym do naturalnego, obszarów sozologicznie pozytywnych, jakie mają zastąpić przemysłowe, albo częściej poprzemysłowe — ugory”...

„Nowoczesne podejście do zagadnień sozologii uzmysławia obywatelom krajów, że odpowiedzialność za losy środowiska spada na naród i na rząd, na każdego człowieka indywidualnie. Chodzi o wykształcenie odpowiednich postaw społecznych, zmobilizowanie opinii”.

A co mówi życiowa praktyka? W artykule przytoczono konkretne przykłady bagatelizowania przez poszczególne resorty, organizacje i przedsiębiorstwa — mimo szumnych deklaracji — zagadnień ochrony naturalnego środowiska, aby następnie przypomnieć, że:

„...ogromna masa członków Ligi to młodzież szkolna... na 888 tysięcy członków ilość dorosłych wynosi 89 tysięcy... ten „układ sił” sprzyja bardziej wychowaniu młodego pokolenia... ale nie jest w stanie stworzyć tak silnego nacisku opinii, jak tego nieraz wymagają zagadnienia w terenie”... „...istnieją premie od produkcji, ale nie ma dotąd premii za ochronę przyrody i również nie premiuje się racjonalizacji w tej dziedzinie”...

„Należy sądzić — konkludują „Kierunki” — że poszczególne resorty nie będą się sprzeciwiały kontroli społecznej ze strony LOP, gdyż poszczególni dyrektorzy mogliby się zasłaniać brakiem zezwolenia ze strony ministerstw czy zjednoczeń. Jeśli chodzi o premiowanie działalności ochroniarskiej na terenie akademickim, to — najwłaściwszą formą byłoby fundowanie stypendiów dla studentów zobowiązujących się do pisania prac dyplomowych z zakresu sozologii oraz organizowanie dla zasłużonych działaczy LOP wycieczek zagranicznych do ośrodków przodujących w dziedzinie ochrony przyrody”.

Opracowała: I. Krawczykowska